

Kacper Krzeczewski¹
Uniwersytet Łódzki
ORCID ID: 0000-0001-9061-4580
e-mail: kacper.krzeczewski@edu.uni.lodz.pl

Tragizowanie motywu *homo viator* w wyprawach górskich (w książkach, filmach i podcastach)

ABSTRAKT

Celem artykułu jest porównanie sposobów tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich w różnych przejawach twórczości (książki, filmy, podcasty) oraz odpowiedź na pytanie, w jakich celach do tego dochodzi. Na wybranych przykładach omówię powyższe problemy, dzieląc poszczególne środki przekazu na podgrupy – książki na autorskie, raportowe i biograficzne, a filmy na produkcje fabularne i dokumenty, poszukując w nich sposobów i celów tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich.

SŁOWA KLUCZOWE: tragizowanie, *homo viator*, góry, szczyt, wspinaczka, Himalaje

Wstęp

Szesnaścioro wspinaczy – tyle osób zginęło podczas próby wejścia na Nanga Parbat w 1937 roku². Trzydzieści ofiar w 1986 roku pod K2 – taki był bilans najtragiczniejszego lata w historii powojennego himalaizmu³. Te historie, podobnie jak szereg innych górskich tragedii, mimo upływu lat, wciąż budzą zainteresowanie odbiorców. Doczekały się one wielu opracowań w postaci publikacji piśmienniczych, filmów czy podcastów, skierowanych do różnych grup odbiorców, zarówno do osób trudniących się profesjonalną wspinaczką, jak i do laików. Nie może to dziwić, ponieważ zdobywanie najwyższych szczytów świata to wyzwanie budzące zainteresowanie i uznanie, a czasem także i niezrozumienie części społeczeństwa. Wynika ono z faktu, że wspinaczka, choć dostarcza adrenaliny, poczucia radości i spełnienia, to jednak każdorazowo jest ryzykownym przedsięwzięciem, które zawsze może zakończyć się tragiczną śmiercią górskich *homo*

¹ Data złożenia tekstu do Redakcji „MiS”: 24.06.2022 r.; data zatwierdzenia tekstu do druku: 02.12.2022 r.

² H. Höbusch, *In the Face of Tragedy—Nanga Parbat and National Socialist Radio*, „The International Journal of the History of Sport”, 2020, nr 37.8, s. 633-650.

³ A. Czerwińska, *Groza wokół K2*, Warszawa 1990, s. 9.

viatorów. Jest to inspiracja dla wielu twórców, bo zwycięzcom-zdobywcom, którym udało się osiągnąć sukces, należy się chwała i trwałe miejsce w historii. Chwała należy się jednak też zwyciężonym, którzy zginęli albo wędrując na szczyt, często przecierając szlaki późniejszym zdobywcom, albo już z niego schodząc, nie będąc jednak w stanie dotrzeć bezpiecznie do bazy.

Śmierć w górach zawsze była tematem popularniejszym i bardziej interesującym niż sukcesy wspinaczy. Czy współcześnie ktokolwiek odnotowuje, jak wielu wędrowców zdobyło w danym roku Rysy, Kościelec czy Szpiglasowy Wierch? Bynajmniej nie, natomiast w przypadku tragedii w Tatrach media bardzo chętnie podejmują ich temat. Trafną diagnozę stawia Anna Czerwińska: „Oto i druga relacja [dotycząca tragedii na K2 latem 1986 roku – przyp. K.K.], nieważne, że opowiedziana później, że rozgłoszona przez miliony egzemplarzy pism, które czytują ludzie żądni sensacji, którzy jak sępy rzucają się na każdą górską śmierć, o ile jest wystarczająco sensacyjna”⁴. Potwierdzeniem tych słów może być porównanie tragedii Tomasza Mackiewicza na Nanga Parbat w 2018 roku z osiągnięciem ostatniego niezdobyczego ośmiotysięcznika zimą – K2 w 2021 roku. Oba wydarzenia zostały przedstawione w podcastach Macieja Piery na kanale *Szczytomaniak* w serwisie YouTube. To pierwsze uzyskało niemalże 350 000 wyświetleń⁵, podczas gdy sukces z początku trzeciej dekady XXI zaledwie niespełna 150 000⁶ (stan na 21.04.2022). Trzeba oczywiście wziąć poprawkę na daty emisji obu materiałów (pierwszy w październiku 2018 roku, drugi w styczniu 2021 roku), jednak należy również pamiętać, że filmy na YouTube największą liczbę odsłon osiągają w pierwszych tygodniach po premierze, a ta w przypadku obu z nich miała miejsce kilkanaście lub kilkadziesiąt miesięcy temu.

Zważając na dużą popularność tematyki górskich tragedii, celem artykułu było porównanie sposobów ich przedstawiania w różnych przejawach twórczości – książkach, filmach i podcastach. Pozwoliło to odpowiedzieć na pytania badawcze: „W jaki sposób dochodzi do tragizowania motywu >homo viator< w wyprawach górskich?”, a także „W jakim celu dochodzi do tragizowania motywu >homo viator< w wyprawach górskich?”. Aby osiągnąć cel badań sformułowano następujące hipotezy badawcze:

- H1 – motyw *homo viator* jest obecny w relacjach z wypraw górskich;
- H2 – wyprawom górskim od stuleci towarzyszyło ryzyko tragedii;
- H3 – wyprawy górskie ulegają tragizowaniu w literaturze, filmach i podcastach;
- H4 – każdy środek przekazu (przejaw twórczości) determinuje inny sposób tragizowania motywu *homo viator*;
- H5 – tragizowanie motywu *homo viator* w wyprawach górskich ma swoje określone cele.

W ramach artykułu dokonano przeglądu publikacji odnoszących się do motywu *homo viator* oraz specjalistycznej literatury poświęconej górskim ekspedycjom. Użyto metod badawczych właściwych dla medioznawstwa, a częściowo także i dla nauk

⁴ *Ibidem*, s. 177.

⁵ M. Piera, *Prawda o historii Tomka Mackiewicza na Nanga Parbat+Konkurs!*, https://www.youtube.com/watch?v=lee0u1x4muk&t=14s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 21.04.2022].

⁶ M. Piera, *Dokonał niemożliwego i przeszli do historii! Wypadek na K2, trwa akcja ratunkowa. Gdzie jest Polka?*, https://www.youtube.com/watch?v=c2yNaLrZuE4&t=3s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 21.04.2022].

społecznych⁷, takich jak m.in. analiza treści czy metody porównawcze. Wykorzystano również metodę studium przypadku, która umożliwiła zaprezentowanie sposobów i celów tragizowania motywu *homo viator* na przykładzie wybranych górskich wypraw. W artykule skupiono się przede wszystkim na analizie jakościowej omówionych materiałów – ich treści i przekazu. Badania ilościowe, określające choćby, ile dzieł poruszających tematykę tragizowania motywu *homo viator* powstało do tej pory i do jakich podgrup można je zaklasyfikować, choć z pewnością bardzo interesujące, to jednak nie były przedmiotem zainteresowania autora tego artykułu. Ta publikacja może natomiast okazać się pomocna w podjęciu takich analiz w przyszłości.

Materiałem badawczym były książki, filmy i podcasty poruszające tematykę tragedii w wędrownkach górskich. W przypadku tych pierwszych należy wskazać na publikacje przygotowywane przez himalaistów (Anna Czerwińska), we współpracy z nimi (Krzysztof Wielicki), jak i autorstwa osób, które nie mają doświadczenia w zdobywaniu najwyższych szczytów świata (Michał Jagiełło, Bartłomiej Kuraś). Ten dobór determinowała chęć ukazania różnorodności opisu zdarzeń ze względu na rodzaj publikacji i doświadczenia ich autorów, a także podziału książek podejmujących tę tematykę na autorskie, biograficzne i raportowe. W przypadku filmów wybrano po jednym przykładzie reprezentatywnym dla obu gatunków (tj. produkcji fabularnych i dokumentalnych). Podcasty omówiono w oparciu o twórczość Macieja Piery, autora kanału *Szczytomania* w serwisie YouTube. Został on wybrany nieprzypadkowo – jako jeden z wiodących w tej tematyce nie tylko w Polsce, ale i w Europie Środkowo-Wschodniej w ogóle. Spośród niemal 200 podcastów omówiono kilka z nich w celu scharakteryzowania tego gatunku w kontekście tragizowania w nim motywu *homo viator* w wyprawach górskich.

Motyw *homo viator* w literaturze

Słownik języka polskiego proponuje dwie definicje pojęcia *homo viator*. Po pierwsze to „podróżny lub pielgrzym – średniowieczny symbol doli człowieczej”. Po drugie to „w filozofii G. Marcela: symbol człowieka dążącego do Boga”⁸. Choć w tym artykule interesować mnie będzie pierwsze znaczenie tego słowa, to warto pokrótce odnieść się do drugiej definicji. Gabriel Marcel w publikacji *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei* porusza tematykę wędrownki duszy. Rozważa, jaką rolę pełni w tym procesie nadzieja. Jak zauważa: „Pojęcie wędrownki, które nie przedstawia na ogół wartości czy znaczenia czysto filozoficznego, ma jednak tę nieocenioną zaletę, że łączy w sobie określenia odnoszące się jednocześnie do czasu i do przestrzeni”⁹ – jego zainteresowanie koncentruje się wokół tego, w jaki sposób zachodzi owa synteza. Pojęcie *homo viator* utożsamia on z wędrownką jednostki przez życie, u którego kresu ma ona szansę poznać odpowiedź na pytanie, czym jest wieczność: „Oto właśnie owa żywa wieczność, która jest nam

⁷ E. Babbie, *Badania społeczne w praktyce*, Warszawa 2019.

⁸ <https://sjp.pwn.pl/sjp/homo-viator;2560779.html> [dostęp: 22.04.2022].

⁹ G. Marcel, *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, przeł. P. Lubicz, Warszawa 1984, s. 9.

dana czy objawiona w nadziei i która w konsekwencji przedstawia się jednocześnie jako powłoka osłaniająca naszą doczesną egzystencję, lecz ostatecznie staje się ona dostępna tylko u kresu wędrówki, do jakiej w gruncie rzeczy sprowadza się całe życie”¹⁰. Oprócz tego metafizycznego podejścia francuskiego filozofa, Kinga Śniegocka w książce *Homo viator... czyli rozmyślania w drodze* proponuje odbiorcy subiektywne przemyślenia na temat życia, otaczającego świata i ezoteryczności z perspektywy wędrowca. Jak sama przyznaje: „Jestem tylko wędrowcem, ale wiem, że w drodze tak wiele może się zdarzyć”¹¹. Pojęcie *homo viator* jest wykorzystywane ponadto w ramach fikcji literackiej, choćby u Dariusza Pacaka. Przedstawia on motyw człowieka-wędrowca, niestrudzonego poszukiwacza. We wstępie od wydawcy można przeczytać: „Główny bohater, krusząc okowy współczesnej cywilizacji, unosi się ponad nią i przemieszcza po bardzo osobistej drodze twórczej. Priorytetem w niej jest dążenie do oświecenia”¹². Wspólnym elementem nie tylko przedstawionych powyżej stanowisk, ale również obu definicji jest fakt dążenia do celu jednostki będącej w drodze.

Wracając jednak do pierwszej definicji, to ogólne pojęcie podróżnego czy pielgrzyma należy uszczegółowić. Jak słusznie zauważa Andrzej Maryniarczyk „określenie >homo viator< wskazuje na bytową i egzystencjalną kondycję człowieka, na człowieka, który >jest w drodze do spełnienia się, aktualizuje się<”¹³. W przypadku górskich *homo viatorów* takim spełnieniem się jest oczywiście zdobywanie szczytów, a jedynym celem jest często droga, co podkreśla R. Messner, w rozmowie z reżyserem filmowym Wernerem Herzogiem: „[...]Potem opowiada o swojej fantazji. Maszeruje przez pustynie, lasy i pola. Bez celu. Nigdzie się nie spieszy, nikogo nie ma, celem jest tylko droga. Ma wrażenie, że jak przestanie iść, zatrzyma się cały świat. >Cały mój świat< – precyzuje Messner. >Bo w moim świecie drogą jest wspinaczka<”¹⁴. Takie podejście pozwala zrozumieć istotę motywu *homo viator* w odniesieniu do zdobywania górskich szczytów, zarówno jeżeli chodzi o wspinaczkę, jak i trekking. Przykład R. Messnera potwierdza ponadto, że ten motyw jest dostrzegany przez samych zainteresowanych.

Historia górskich ekspedycji

Pierwsze tatrzańskie wyprawy datuje się już na XVI wiek. W 1565 roku odbyła się górską wycieczka, w której udział wzięła Beata Łaska¹⁵. Jak zauważają Zofia i Henryk Paryscy, nie można jednak wykluczyć, że już wcześniej dochodziło do takich wypraw.

¹⁰ *Ibidem*, s. 10.

¹¹ K. Śniegocka, *Homo viator... czyli rozmyślania w drodze*, Białystok 2000, s. 12.

¹² D. Pacak, *Homo viator (czyli odśrońcie tylko Woal)*, Lublin 2018, s. 8.

¹³ A. Maryniarczyk, *Homo viator*, „Człowiek w Kulturze”, 2013, nr 23, s. 29.

¹⁴ D. Kortko, M. Pietraszewski, Krzysztof Wielicki. *Piekło mnie nie chciało*, Warszawa 2019, s. 343.

¹⁵ J. Nyka, *Beata Łaska – pierwsza turystka tatrzańska*, „Wierchy”, 1960, nr 29, s. 78-88.

„Czy była to pierwsza wycieczka turystyczna w Tatry? Fakt, że jest to pierwsza taka wycieczka zanotowana w rejestrze kieżmarskim, o tym nie świadczy, gdyż kronikarz kieżmarski wspominał o wycieczce Beaty Łaskiej jedynie ze względu na jej wysoką pozycję w ówczesnym społeczeństwie: księżna i żona właściciela Kieżmarku. Kronika tego miasta np. nie notowała tatrzańskich wycieczek studenckich, które (jak wiemy skądinąd), odbywały się 30 lat później, a mogły być również podejmowane przed 1565”¹⁶.

Kronika kieżmarska musiała być prowadzona dość dokładnie, gdyż już na przełomie XVI i XVII wieku datuje się pierwsze wejścia na Kieżmarski Szczyt (2558 m n.p.m.)¹⁷. Niewykluczone, że w podobnym okresie były zdobywane inne tatrzańskie szczyty, ale w wielu przypadkach nie ma na to potwierdzenia. Dla przykładu wymienię daty pierwszych potwierdzonych wejść na inne polskie i słowackie góry: Krywań (2494 m n.p.m.) – 1761, Łomnica (2634 m n.p.m.) – 1793, Gerlach (2655 m n.p.m.) – 1834, Kozi Wierch (2291 m n.p.m.) – 1867¹⁸. I choć Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe powstało dopiero w 1909 roku, to górcy przewodnicy z powodzeniem działali już w XIX wieku (choćby Tytus Chałubiński czy Jan Sabała), a w drugiej połowie XIX wieku zaczęły powstawać pierwsze schroniska. Początek XX wieku to już pełna eksploracja tatrzańskich szczytów nie tylko przez okolicznych mieszkańców i turystów z pobliskich miejscowości, ale także przez postacie mające wpływ na losy ówczesnego świata, jak choćby Włodzimierz Lenin, który zdobył Rysy w 1913 i 1914 roku¹⁹. I choć w latach 1957-89 ku czci tych osiągnięć radzieckiego polityka organizowano rokrocznie „Medzinárodný výstup mládeže na Rysy”, to mógł on w górach zginąć: „Stanisław Gąsienica-Byrcyn w czerwcu 1914 roku pomógł się wykaraskać z górskich tarapatów Włodzimierzowi Iljiczowi Leninowi, który planował już komunistyczną rewolucję w carskiej Rosji, gdy ten utknął gdzieś pod Zawratem[...] Ale czasami góral żałował, że rewolucjonista wrócił cały z tatrzańskiej wycieczki”²⁰.

Stosunkowo wcześniej, bo już w XVIII wieku, śmiałkom udało się zdobyć wiele alpejskich szczytów, zdecydowanie wyższych i trudniejszych do osiągnięcia od tych tatrzańskich. Dla przykładu, w 1786 roku na Mont Blanc weszli dr Michel Paccard wraz z przewodnikiem Jacques’em Balmatem. James Monroe Thorington określa tę wyprawę mianem „najważniejszego wydarzenia w historii alpinizmu”²¹. Matterhorn pozostawał jednym z najdłużej dziewiczych wierzchołków w Alpach, a miało to związek z odstrasającym wyglądem góry, jednak i ona w 1865 roku doczekała się swoich zdobywców. Siedmioosobowa ekspedycja, którą dowodził Edward Whymper, osiągnęła sukces. Był on jednak okupiony śmiercią aż 4 osób²².

Na zdecydowanie późniejszy okres przypadła eksploracja najwyższych szczytów Himalajów i Karakorum. Pierwsze próby wejścia na ośmiotysięczniki miały miejsce przed II wojną światową (z czego pierwsze już na początku XX wieku, w 1902 roku na K2, a w 1905

¹⁶ Z. Radwańska-Paryska, W. Paryski, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 2004, s. 685.

¹⁷ *Ibidem*, s. 512.

¹⁸ *Ibidem*, s. 323-691.

¹⁹ *Ibidem*, s. 1050.

²⁰ B. Kuraś, *Niech to szlak. Kronika śmierci w górach*, Warszawa 2020, s. 105.

²¹ J. M. Thorington, *Physicians on Mont Blanc (1786-1854)*, „Annals of Medical History”, 1940, nr 2.2, s. 124.

²² A. Weber, *Beauselt's There. A Celebration of Mountaineering from 200 B.C. to Today*, Lanham 2003, s. 169-183.

roku na Kanczondzongę²³ – w obu ekspedycjach brał udział słynny brytyjski okultysta, Aleister Crowley), ale z sukcesami dopiero od 1950 roku. 3 czerwca 1950 roku Maurice Herzog i Louis Lachenal zdobyli Annapurnę²⁴, natomiast w samych latach 50. udało się wejść na 12 z 14 ośmiotysięczników; ostatni, Sziszapangmę, osiągnięto w 1964 roku²⁵. Z czego wynikały trudności w zdobywaniu najwyższych gór świata? Niezbędny był rozwój technologiczny i nabycie odpowiedniego doświadczenia – stąd od pierwszej wyprawy do zdobycia pierwszego ośmiotysięcznika minęło prawie pół wieku (z tych samych przyczyn oraz dodatkowo ekstremalnie trudnych warunków dopiero w 2021 roku udało się zdobyć ostatni ośmiotysięcznik zimą – K2). Ponadto przeskok z czterotysięczników na siedmio-ośmiotysięczniki jest ogromny – choroba wysokościowa kilkadziesiąt lat temu była znana, ale jeszcze niedostatecznie zbadana.

Warto odnotować ponadto pierwsze polskie sukcesy za granicą. W 1939 roku polska ekspedycja w składzie: Adam Karpiński, Stefan Bernadzikiewicz, Jakub Bujak, Janusz Klarner osiągnęła, jako pierwsza na świecie, wschodni szczyt Nanda Devi (7434 m n.p.m.). Sukces okupiony został śmiercią pierwszej dwójki, która zginęła w lawinie podczas zejścia²⁶. Z rywalizacji o pierwsze letnie wejścia na ośmiotysięczniki Polacy byli wyłączeni z wielu przyczyn, m.in. sytuacji politycznej w państwie czy braku funduszy na takie wyprawy po II wojnie światowej. Sytuacja zmieniła się dopiero w latach 70., a Polacy stali się jednymi z inicjatorów zimowego himalaizmu. 13 lutego 1973 roku Andrzej Zawada i Tadeusz Piotrowski zostali pierwszymi zdobywcami Noszaku (7492 m n.p.m.) zimą²⁷, a rok później Zawada i Andrzej Heinrich jako pierwsi w tej porze roku przekroczyli barierę 8000 m, zatrzymując się na 8250 m w drodze na Lhotse²⁸. Zawada kierował ponadto legendarną wyprawą z 1980 roku, kiedy to Krzysztof Wielicki i Leszek Cichy jako pierwsi zimą weszli na Mount Everest²⁹.

Sposoby tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich

Do tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich może dochodzić w różnych środkach przekazu, zarówno piśmienniczych, jak i audialnych czy audiowizualnych, zarówno w literaturze, jak i w podcastach czy filmach. Większość z nich można podzielić na podgrupy, w ramach których do tego dochodzi. W przypadku książek są to trzy podgrupy: publikacje autorskie, raportowe oraz biograficzne. Wśród filmów wyszczególniam fabularne i dokumentalne. Na podgrupy trudno natomiast dokonać podziału podcastów ze względu na ich zróżnicowaną i niejednorodną formę.

²³ M. Piera, *Aleister Crowley – despotyczny kierownik na K2. Buntownicy zapłacili najwyższą cenę...*, https://www.youtube.com/watch?v=yTEZDmL96GA&t=3s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 23.04.2022].

²⁴ D. Roberts, *True Summit. What Really Happened on the Legendary Ascent of Annapurna*, New York 2002, s. 13-27.

²⁵ A. Marek, *Himalaje jako kierunek geograficzny polskich wypraw wysokogórskich do 1989 roku*, „Stupskie Prace Geograficzne”, 2015, nr 12, s. 47-50.

²⁶ A. Łojek, *Osiągnięcia Polaków w eksplorowaniu gór wysokich*, „Stupskie Prace Geograficzne”, 2005, nr 2, s. 107.

²⁷ *Ibidem*, s. 108.

²⁸ *Ibidem*, s. 108.

²⁹ D. Kortko, M. Pietraszewski, *Krzysztof Wielicki...*, *op. cit.*, s. 9-24.

Publikacje autorskie

Te pierwsze skupiają się na przedstawieniu historii z autorskiej perspektywy, a więc współuczestników wypraw czy nawet naocznych świadków tragedii. W zależności od charakteru autorów i relacji, jaka łączyła ich ze zmarłymi, w tego typu przekazach pojawiają się emocje albo jedynie zwięzła opisowość. Za przykład tej pierwszej sytuacji może posłużyć wypowiedź Carlosa Carsolio dotycząca pożegnania z Wandą Rutkiewicz na Kanczendzon-dze na wysokości przekraczającej 8000 metrów w 1992 roku, kiedy to oboje podjęli próbę ataku szczytowego, lecz na dół zszedł jedynie Meksykanin, a wycieńczona Polka pozostała na zawsze w okolicach wierzchołka góry: „To rozstanie było chyba najtrudniejszym momentem w moim życiu. Wiedziałem, że żegnamy się na zawsze”³⁰. W podobnym tonie wypowiada się A. Czerwińska o Dobrosławie Miodowicz-Wolf (ps. Mrówka), która zginęła podczas zejścia z K2 w 1986 roku: „Gac Mrówki stał, wciąż zamknięty, nie mogłam się zdobyć na spakowanie jej rzeczy, jakby te martwe przedmioty, wciąż jeszcze leżące tak jak w dniu jej wyjścia, miały jakieś magiczne znaczenie. Jakby to przez nie wciąż była wśród nas”³¹ – ta wypowiedź autorki sugeruje, że silnie przeżyła śmierć przyjaciółki. Zwięzła opisowość przekazów cechowała natomiast m.in. Jerzego Kukuczkę. W taki sposób podsumował on śmierć Tadeusza Piotrowskiego, z którym wspólnie zdobył K2 w 1986 roku:

„Ponieważ pod nami była stroma, lodowa ścianka, zapytałem o linę, okazało się jednak, że została w miejscu naszego biwaku. Zacząłem schodzić pierwszy, Tadek za mną. W pewnym momencie poczułem, że lód pod śniegiem jest twardszy niż normalnie, poradziłem więc Tadekowi, by poszedł bardziej w lewo. W chwilę później zobaczyłem, że z buta spadł mu rak. Zawołałem by uważał, on wtedy wykonał jakiś ruch i w tym momencie poleciał rak z drugiej nogi. Usłyszałem krzyk >Jurek!< i zobaczyłem, że Tadek spada. Stałem prosto pod nim w stromym lodzie – spadł na mnie całym ciężarem, z trudem udało mi się ustać, ale nie byłem w stanie mu pomóc. Zobaczyłem tylko, jak znika za krawędzią pionowej tu ściany”³².

Podobnie o śmierci Wojciecha Wróza opowiadał Przemysław Piasecki: „Byliśmy na szczycie wczoraj, późno, dopiero o osiemnastej. Droga z biwaku zajęła nam cały dzień. Schodziliśmy nocą, po śladach Koreańczyków, którzy weszli wczoraj przed nami, i w zejściu Wojtek... spadł w przepaść. Zginął... Była noc, nie wiemy co się stało, nie widzieliśmy tego”³³ – szczególnie w relacji tego drugiego dostrzegalna jest wyraźna bezradność wobec zaistniałej sytuacji, tragedii, straty górskiego partnera. W opisowy sposób o himalaistach, z którymi nie była związana emocjonalnie, potrafiła opowiadać również A. Czerwińska:

„Amerykański zespół (John Smolich i Al Pennington – przyp. K.K.) opuścił obóz I dwadzieścia minut wcześniej. Tyle właśnie czasu potrzebowali, aby podejść lodowcem pod ścianę. Lawina zagarnęła ich, gdy osiągnęli dolne poręczówki, być może zdołali się do nich wpiąć, ale w sekundzie poszarpane i splątane – nie uchroniły ich. Nie było świadków, nikt nie wie jak zginęli. Myślę, że być może próbowali jeszcze uciekać, ale myślę też, że wiedzieli, iż nie mają szansy...”³⁴

³⁰ *Ibidem*, s. 336.

³¹ A. Czerwińska, *Groza...*, *op. cit.*, s. 177.

³² J. Kukuczka, *K2 ścianą południową*, „Taternik”, 1986, nr 2, s. 62-63.

³³ A. Czerwińska, *Groza...*, *op. cit.*, s. 134.

³⁴ *Ibidem*, s. 34.

czy:

„Liliane [Barrard – przyp. K.K.] została znaleziona następnego dnia, nieco powyżej miejsca, w którym leżał jej plecak. Po blisko 3-kilometrowym upadku była już tylko nieforemny kształtem o szeroko rozrzuconych ramionach. Rozchylone dłonie, szerniałe palce... Podarty fioletowy kombinezon okrywał zmasakrowane ciało – jedyne co Góra postanowiła zwrócić nam, żywym, jako okrutną przestrożę”³⁵.

Bez względu na nacechowanie emocjonalne takie relacje przedstawiają bezpośrednio, co wydarzyło się podczas górskiej wyprawy i co mogło być przyczyną tragedii. Odbiorca może więc spodziewać się rzetelnych i konkretnych przekazów od profesjonalistów – górskich wspinaczy, które jednak zawsze będą ich subiektywnym stanowiskiem.

Publikacje raportowe

W przypadku publikacji raportowych autorzy z reguły nie są alpinistami czy himalaistami. W swoich pozycjach skupiają się przede wszystkim na przedstawieniu danych, odnosząc się do faktów, liczb i starają się w możliwie najbardziej obiektywny sposób opisać przebieg tragedii, tworząc swego rodzaju kroniki. Przykładem takich książek są np. *Wołanie w górach*³⁶ czy *Niech to szlak*. Pierwsza z nich odwołuje się zarówno do współczesnych, jak i historycznych wypadków, z XVIII czy XIX wieku. Druga natomiast skupia się raczej na ostatnich kilkunastu-kilkudziesięciu latach, rzadziej sięgając do początków XX wieku, a jeżeli już do tego dochodzi, to przytacza ona z reguły najbardziej znane historie (m.in. tragedia na żlebie Drège’a³⁷).

„Górale zmiarkowali od razu, że to nie kozice, jeno podróżni jacyś, zabłąkani w miejsca, które nikt nie chodził; nie namyślając się więc długo, Wala pobiegł zaraz dać znać do leżącego poniżej schroniska u Stawy Niżnego, a Gładczan podążył wprost ku owym plamkom. Dotarłszy do pierwszej z nich, ujrzał przewodnika spiskiego, z roztrzaskaną czaszką, której kawałek, z włosami, leżał opodal; dalej nieco leżał także człowiek krwią broczący”³⁸

czy:

„Kasia radośnie przewodziła grupie[...] i wydawało się, że stanowi ona jedność z tatrzańską przyrodą[...] W pewnej chwili, kiedy już bezpiecznie schodzili z Koziej Przetęczy do Pięciu Stawów, gdy przystanęli na chwilę – słycać było tylko dźwięk turlających się kamieni... Może chwilowa słabość organizmu, może nieuwaga...”³⁹

– to tylko przykładowe, sprawozdawcze, ale i sugestywne opisy wypadków *homo viatorów*, jakie można znaleźć w tego typu książkach.

³⁵ *Ibidem*, s. 105.

³⁶ M. Jagiełło, *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach*, Warszawa 2019.

³⁷ B. Kuraś, *Niech to...*, *op. cit.*, s. 105-106.

³⁸ M. Jagiełło, *Wołanie...*, *op. cit.*, s. 76-77.

³⁹ B. Kuraś, *Niech to...*, *op. cit.*, s. 113-114.

Publikacje biograficzne

Trzecia podgrupa to publikacje biograficzne, tworzone na podstawie rozmów dziennikarzy z profesjonalnymi wspinaczami (np. *Krzysztof Wielicki. Piekło mnie nie chciało*), którzy z reguły z perspektywy czasu, a nie miejsca zdarzenia, odnoszą się do swoich górskich wypraw, w tym także wypadków koleżanek i kolegów. Jako przykład przytoczę opis tragedii z biografii K. Wielickiego:

„Sprutta nie chce szukać Vermeirena, nie wyjdzie z namiotu. Wielicki i Dymitrow muszą wziąć to zadanie na siebie. Do miejsca wypadku jest kilometr w pionie, po trzech godzinach wspinaczki znajdują plecak Belga. Jego ciało leży sto metrów niżej. Dziwne, bo stok nie jest stromy, jest naprawdę łatwy. Belg jeszcze żyje, ale nie kontaktuje, nie odpowiada na pytania, charczy. Jedna noga jest nienaturalnie skręcona. Wielicki z Dymitrowem zaciągają rannego pod serak, rozkładają namiot i pakują Svena do śpiwora. Próbuje go poić herbatą, ale chłopak nie potrafi już nic przełknąć. Odpływa, traci przytomność. Masaż serca i sztuczne oddychanie nic nie dają. Vermeiren nie odzyskuje już świadomości, wieczorem umiera. >Straszne doświadczenie< – wspomina Wielicki. >Co innego, gdy ktoś ginie nagle. Stało się, i już. On umierał przez kilka godzin, a my byliśmy bezradni, nic nie mogliśmy zrobić. Potworne uczucie. Gdy teraz słyszę kogoś, kto mówi o męstwie i odwadze, pytam, czy ktoś mu umierał na rękach. Po takim doświadczeniu już nic nie jest takie samo“⁴⁰.

W przypadku biografii pisanych pośmiertnie, omawiających historię *homo viatorów*, którzy zginęli podczas ekspedycji (np. *Czapkins. Historia Tomka Mackiewicza*⁴¹), do tragizowania dochodzi bardzo rzadko lub w ogóle, gdyż dziennikarz nie jest osobą kompetentną do wypowiedzania się na temat górskich wypadków, których nie był świadkiem. Osoba, która mogłaby o tych zdarzeniach opowiedzieć, już nie żyje, a publikacja jest tworzona w formie hołdu, podsumowania osiągnięć danego wspinacza, w myśl motywów *Gloria victis* i *Non omnis moriar*, które omówię w dalszej części artykułu.

Filmy fabularne

W przypadku filmów należy podzielić je na fabularne i dokumentalne. Celem tych pierwszych jest upowszechnienie danej historii. Akcja toczy się zazwyczaj na przestrzeni jednego/kilku dni lub w ramach schematu: wstęp – rozwinięcie – zakończenie. We wstępie przedstawione jest przygotowanie do wyjazdu i/lub jego pierwsze dni, w rozwinięciu tragedia – dzień kluczowy dla wydarzeń, w zakończeniu czas po tragedii – jak z traumą radzą sobie rodziny. Tę formę cechuje skrótowość, więc tragedia jest tu jedynie tłem. Jako przykład podam film *Cisza* w reżyserii Sławomira Pstronka⁴². Widz może prześledzić, jak wyglądały przygotowania do wyprawy młodych ludzi, jakie mieli pasje czy jakie łączyły ich relacje (wstęp), moment wyjazdu w góry i podjęcie zakończonej tragedią wędrówki (rozwinięcie – samej chwili tragedii twórcy nie poświęcają zbyt wiele uwagi) oraz traumę, jaką przeżywały rodziny zarówno

⁴⁰ D. Kortko, M. Pietraszewski, *Krzysztof Wielicki...*, op. cit., s. 286-287.

⁴¹ D. Szczepański, *Czapkins. Historia Tomka Mackiewicza*, Warszawa 2019.

⁴² S. Pstronk, *Cisza*, Studio TVN 2010.

bezpośrednio po wypadku, jak i w kolejnych tygodniach (zakończenie). Sposób tragizowania motywu *homo viator* jest więc adekwatny do wyznaczników filmu fabularnego. Produkcja z pewnością nie zadowoli odbiorców, którzy chcieliby dokładnie poznać przyczyny tragedii (w zasadzie jedyne proponowane w filmie wyjaśnienie to II stopień zagrożenia lawinowego), jednak z pewnością spełnia ona swoją rolę, jeżeli chodzi o cele tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich. Realizacja motywu *non omnis moriar* jest jednym z podstawowych celów, dla których ten film powstał. Dzięki niemu wspomnienie o zmarłych licealistach pozostaje w zbiorowej pamięci, produkcja jest równocześnie swoistym hołdem („chwała zwyciężonym”) złożonym młodym ludziom, którzy zginęli w drodze na szczyt. W *Ciszy* można zaobserwować również inny cel tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich, a mianowicie podkreślanie siły gór i natury, ku przestrodze dla innych wędrowców. Jest to bardzo wartościowy zabieg zważając na fakt, że film jest skierowany przede wszystkim do laików, a nie profesjonalnych wspinaczy.

Filmy dokumentalne

Zupełnie inaczej jest w przypadku filmów dokumentalnych. W tym przypadku eksponowane są przede wszystkim przyczyny tragedii i wypowiedzi ekspertów oraz akcja prowadzona w górach. Reżyserowie rezygnują ze wstępu i zakończenia, które nie są potrzebne do ukazania powyższych aspektów. Za przykład może tutaj posłużyć film *Katastrofa na K2*⁴³ Roberto Camposa. W całości skupia się on na ekspedycji na K2 w 2008 roku, podczas której zginęło 11 osób.

Podcasty

Trzecim z omawianych środków przekazu są podcasty. W porównaniu do literatury czy filmu ich forma może być bardzo zróżnicowana i nie musi być zamknięta w określonym schemacie. Stwarzają możliwość ukazania historii od innej strony, pozwalają na omówienie zapomnianych, często ponadstuletnich historii – w celu ich wartościowego przedstawienia i zainteresowania odbiorców autorzy podcastów wertykują archiwalne źródła. W przypadku aktualniejszych wydarzeń bazują zwykle na książkach i filmach, wybierając z nich najważniejsze kwestie, by podać je w przystępnej, również dla laika, formie. Potrafią skupiać się też na sylwetkach życiowych tragicznych bohaterów czy wprowadzać ciekawostki, na co nie zawsze jest miejsce w książkach czy przede wszystkim filmach. Podcasty są z reguły tworzone przez górskich pasjonatów. Unika się w nich raczej tematów, które zostały już szeroko omówione. Przykładem jest choćby tragedia na Rysach w 2003 roku, której M. Piera w swoim materiale poświęca niespełna 10 minut, w dużej mierze powielając informacje przedstawione w książkach

⁴³ R. Campos, *Katastrofa na K2*, Ascending Path/Beanfield Productions/Capsule Media/Eye Too Productions 2009.

raportowych i odsyłając widzów do filmu *Cisza*. Historię uzupełnił o analizę dr. Mieczysława Sobika, który wyjaśnił, że przyczyną zejścia lawiny były warunki atmosferyczne ostatnich miesięcy przed katastrofą⁴⁴. Zupełnie inaczej jest w przypadku tragedii choćby Chantal Mauduit, której to postaci M. Piera poświęca dwa podcasty trwające łącznie prawie godzinę, szczegółowo omawiając historię życia kobiety, od wczesnych lat dzieciństwa, po ostatnie chwile życia podczas wspinaczki na Dhaulagiri w 1998 roku, wraz z przedstawieniem kilku możliwych przyczyn tragedii⁴⁵. Nie pomija wątku jej burzliwej relacji uczuciowej z himalaistą Thorem Kieserem, który w 1992 roku uratował ją na K2, za co nie otrzymał nawet oficjalnego podziękowania⁴⁶.

Ze względu na fakt, iż obecnie w zasadzie każdy może stać się autorem podcastu na dowolny temat, należy uważać na laicyzację tematyki górskich tragedii. Dla przykładu wiele materiałów dotyczących wydarzeń na Przełęczy Diatłowa nie rozwija tego wątku, a jest jedynie hiperbolizacją teorii spiskowych, mającą na celu wygenerowanie jak największej liczby wyświetleń i wplywów z reklam dla autora.

Chcąc określić grupy odbiorców poszczególnych środków przekazu, należy wskazać, że produkcje fabularne są skierowane przede wszystkim do mas, do laików. Oczekują oni interesującej historii, a nie rzeczowego omówienia tragedii czy zastanowienia się nad jej przyczynami, które oferują filmy dokumentalne, książki autorские czy publikacje raportowe. Formę pośrednią, uniwersalną, która może zainteresować zarówno laików, jak i osoby specjalizujące się w tematyce górskich tragedii, mają natomiast książki biograficzne i podcasty.

Cele tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich

Za podstawowe cele tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich należy uznać realizację motywów *Non omnis moriar* i *Gloria victis*. Pierwszy z nich, a więc „nie wszystek umrę” jest obecny w każdym z wcześniej omówionych środków przekazu. Sam fakt tworzenia książki, filmu czy podcastu na temat tragedii jakiejś grupy ludzi bądź jednostek pozwala na zachowanie pamięci o nich, zgłębienie historii ich życia czy ostatniej wyprawy. Chcąc jednak wskazać na środek przekazu, w którym motyw „nie wszystek umrę” jest obecny najmocniej, trzeba zwrócić uwagę na podcasty. *Non omnis moriar* może być fundamentem ich struktury, jak choćby w przypadku twórczości M. Piery, autora kanału *Szczytomaniak* w serwisie YouTube. W swoich materiałach skupia się on na sylwetkach życiowych tragicznych bohaterów, na co nie zawsze

⁴⁴ M. Piera, *Tragiczna historia tyskich licealistów. Największe górskie tragedie*, https://www.youtube.com/watch?v=PCZAZTBe6RI&t=434s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 27.04.2022].

⁴⁵ M. Piera, *Czarna wdowa. Najbardziej kontrowersyjna himalaistka. Cz. 2.*, https://www.youtube.com/watch?v=-GY_KzEipH8&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 26.04.2022].

⁴⁶ M. Piera, *Czarna wdowa. Najbardziej kontrowersyjna himalaistka. Cz. 1.*, https://www.youtube.com/watch?v=ljjNglshqE&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 26.04.2022].

jest miejsce w książkach czy przede wszystkim filmach, dzięki czemu odbiorca może uświadomić sobie, jakiej wartości człowieka, o jakich talentach, utracił świat. Jako przykład można wskazać tutaj historie awangardowego artysty Mieczysława Szczuki⁴⁷ czy Lidy i Marzeny Skotnicówień, niepełnoletnich siostr, które były jednymi z pierwszych kobiet wspinających się w Tatrach – obie zginęły w czasie wyprawy na Zamarłą Turnię w 1929 roku (co ciekawe starsza z siostr miała romans ze swoim nauczycielem, poetą Julianem Przybosiem – to tylko jeden z wielu interesujących faktów, o których można dowiedzieć się śledząc podcasty M. Piery)⁴⁸. M. Piera w swoich podcastach skupia się nie tylko na tatrzańskich tragediach sprzed lat, ale także na dramatach, które wydarzyły się w Alpach czy Himalajach w drugiej połowie XX wieku czy w wieku XXI. Warto w tym miejscu podkreślić, że jest on również autorem książki *Siła przetrwania. Największe górskie tragedie*⁴⁹, która powstała na bazie podcastów prezentowanych przez niego w internecie. Jest to dowodem, że nie tylko podcasty powstają w oparciu o książki czy filmy – sytuacja może być również odwrotna.

Drugi z motywów, a więc „chwała zwyciężonym”, pojawia się przede wszystkim w książkach autorskich. Jest to związane z faktem, iż te pozycje są tworzone przez innych *homo viatorów*, koleżanki i kolegów wędrowców, którzy zginęli w trakcie wspinaczki. Taki sposób przedstawienia tragedii pozwala z jednej strony na oddanie hołdu przyjaciołom, ludziom, którzy mieli odwagę podjąć się bardzo ryzykownego wyzwania, jakim jest próba zdobycia najwyższych gór świata, z drugiej natomiast ułatwia wewnętrzne przeżycie traumy, z jaką muszą mierzyć się himalaiści po stracie swoich wspinaczkowych partnerów. Za przykład może posłużyć wspomniana już wcześniej publikacja *Groza wokół K2*. „Mrówka została pochowana w skałach u podnóża Żebra Abruzzi. Jej grób jest równie samotny jak samotna była jej śmierć, jak samotna była jej droga ku upragnionym najwyższym szczytom świata. Nie przyniosły jej one szczęścia”⁵⁰.

„Byłam naocznym świadkiem większości przedstawionych wydarzeń, wszystko o czym piszę rozegrało się podczas mojej tam bytności. Żyłam w międzynarodowej wyprawowej społeczności pod K2 – widziałam radość zwycięzców, rozpacz pokonanych, szukałam zaginionych, a na miejscu, gdzie chowano zmarłych, nie raz kładłam drobne, niepozorne kwiaty”⁵¹

– symboliczne groby, na których składano zmarłym rosnące z trudem na tych skalnych, górskich terenach kwiaty są wyraźnym potwierdzeniem, że motyw „chwała zwyciężonym” jest obecny w tragizowaniu motywu *homo viator* w wyprawach górskich.

⁴⁷ M. Piera, *Dramatyczny wypadek znanego polskiego wspinacza w Tatrach!*, https://www.youtube.com/watch?v=X_OP0QCafcE&t=3s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 26.04.2022].

⁴⁸ M. Piera, *Jednego dnia straciła obie córki. Nastoletnie polskie taterniczki na Zamarłej Turni*, https://www.youtube.com/watch?v=r1eugZFQMAE&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 26.04.2022].

⁴⁹ M. Piera, *Siła przetrwania. Największe górskie tragedie*, Bielsko-Biała.

⁵⁰ A. Czerwińska, *Groza...*, op. cit., s. 177.

⁵¹ *Ibidem*, s. 10.

Połączenie motywów *Non omnis moriar* i *Gloria victis* można zaobserwować na przykładzie pogrzebu Andrzeja Czoka, który zmarł podczas ekspedycji na Kanczendzongę w 1986 roku.

„W >trójce< grobowy nastrój. Ciało Czoka zawinięte w śpiworze. Co z nim zrobić? Kukuczka upiera się, żeby znieść przyjaciela do bazy i tam urządzić mu pogrzeb. To wykonalne, ale taka akcja może potrwać tydzień, a wszyscy są ledwo żywi ze zmęczenia. W głosowaniu większość opowiada się za tym, aby Andrzej został na górze. Szczelina lodowca ma kształt głębokiego, zwężającego się klina. Ciało Czoka owijają granatowym śpiworem i liną. Nad Kanczendzongą niebo jest błękitne, świeci słońce. Wielicki uruchamia kamerę i kręci ceremonię. Himalaiści spuszczaają ciało kolegi do lodowego grobowca”⁵²

– motyw *Gloria victis* jest w tej sytuacji realizowany poprzez wyprawienie wysoko w górach pogrzebu *homo viatorowi*, natomiast *Non omnis moriar* wiąże się oczywiście z nagraniem tej ceremonii za pomocą kamery. Przejaw połączenia tych obu motywów można zaobserwować także na przykładzie Kopca Gilkeya, a więc tradycyjnego cmentarza ofiar K2 utworzonego w 1953 roku po śmierci uczestnika jednej z wypraw, Athura Gilkeya. A. Czerwińska, wspominając pogrzeb jednego z Amerykańskich wspinaczy, opisuje to miejsce w ten sposób:

„Pochowaliśmy zmarłego w skalnej szczelinie, wejście dokładnie zabudowaliśmy kamieniami. W milczeniu schodziliśmy na lodowiec[...] Na zboczach kopca Gilkeya oraz na ścianach turni widnieją tablice z nazwiskami zmarłych, głównie tych, którzy zginęli na K2, choć nie brakuje tablicy upamiętniającej śmierć dwóch alpinistów na Gasherbrumie II. W większości tablice wykonane są z metalowych pokryw bębnow, przeważają stare, o napisach prawie nieczytelnych, tylko kilka starannie wykonanych pochodzi z lat późniejszych”⁵³.

Są ponadto inne cele tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich. Należy wymienić w tym miejscu: chęć podkreślenia siły gór czy natury (zachęcenie do podejścia do nich z pokorą, co czyni choćby Michał Jagiełło: „Byłbym usatysfakcjonowany, gdybym potrafił wzbudzić u części Czytelników szacunek dla żywiołu zwanego górami. Tylko tyle. A raczej – aż tyle”⁵⁴) ku przestrodze dla innych wspinaczy czy wędrowców; chęć pokazania, co się nie udało, wyjaśnienie okoliczności tragedii (czasem zupełnie niezależnych od człowieka, jak np. w 1937 roku w czasie niemieckiej ekspedycji Karla Wiena na Nanga Parbat. Podjęto wówczas decyzję o przeniesieniu namiotów o 50 metrów wyżej, w wydawałoby się bezpieczne miejsce, nienarażone na zejście lawiny. Niestety, nie uchroniło to wspinaczy przed śmiercią, a w wyniku zejścia lawiny zginęło wtedy łącznie 16 osób⁵⁵) czy wskazanie czynników zewnętrznych lub charakterologicznych konkretnych osób, jak np. przerost ambicji Wandy Rutkiewicz czy rywalizacja Messner – Kukuczka – Rüedi o pierwszeństwo w zdobyciu wszystkich czternastu ośmiotysięczników na świecie. Obie historie omówię w dalszej części artykułu.

⁵² D. Kortko, M. Pietraszewski, *Krzysztof Wielicki...*, op. cit., s. 232.

⁵³ A. Czerwińska, *Groza...*, op. cit., s. 38-39.

⁵⁴ M. Jagiełło, *Wołanie...*, op. cit., s. 12.

⁵⁵ H. Höbusch, *In the Face...*, op. cit., s. 633-650.

Warto zadać w tym miejscu pytanie, czy himalaiści są zdolni do samokrytyki i potępienia niektórych ze swoich działań? Odpowiedzi udzielają A. Czerwińska i K. Wielicki.

„Życie toczyć się musi nadal, rozpędzonej maszyny zachłannego zdobywania przez ludzi wszystkiego, co jest do zdobycia, nie powstrzyma już nic. Wyżej! Szybciej! Więcej! – oto hasła współczesnego himalaizmu, które nie mogą już się zmienić, a zresztą ludzie nie chcą tego, gdyż do takiej działalności przywykli, tak zostali ukształtowani. Wypadki, tragedie, dramaty... Owszem, to się zdarza, ale z pewnością nie zdarzy się nam... W lecie 1987 roku sześć wypraw zaatakowało K2. Znów, jak w roku poprzednim, rozpoczął się prawdziwy szturm. Nikt nie patrzył na długą listę ofiar ubiegłego roku, ważne było, że w 1986 roku aż 27 osób stanęło na szczycie. A więc nieprawda, że jest to groźna Góra, to tylko mity, jak wszystko”⁵⁶.

– w ten krytyczny sposób ludzką działalność w obrębie najwyższych szczytów świata oceniła A. Czerwińska. Jej słowa okazały się prorocze choćby w przypadku wspomnianej już wcześniej W. Rutkiewicz, która w 1992 roku zginęła pod Kanczendzongą, realizując w dynamicznym tempie swój projekt „Karawana do gwiazd”⁵⁷ oraz M. Rüdiego, który chciał jako pierwszy, przed R. Messnerem i J. Kukuczka, zdobyć Koronę Himalajów i Karakorum.

„Idąc na szczyt ekipa Messnera znajduje ciało Rüdiego. Ślady wskazują, że biwakował na wysokości 8300 metrów, potem zaczął się zsuwać. Siadał co dwadzieścia metrów, minął namiot, w którym czekał na niego Wielicki, zamarzł 50 metrów poniżej. >Czułem się fatalnie i długo nie mogłem się z tym pogodzić. Wyglądało tak, jakbym Marcela zostawił samego. I chociaż tak nie było, to wielokrotnie się zastanawiałem, czy powinienem się zachować inaczej< [...] Wielicki twierdził, że Rüedi był owdądnięty pragnieniem zdobycia Korony”⁵⁸.

Historie Polki i Szwajcara są jednoznacznym potwierdzeniem, że zbyt duża ambicja i chęć bycia pierwszym są często przyczyną śmierci. Więcej szczęścia w 1996 roku, podczas wejścia na Nanga Parbat, swój ostatni ośmiotysięcznik, miał K. Wielicki, jednak po latach krytycznie wypowiadał się na temat swojej jednoosobowej ekspedycji, bez oficera łącznikowego i przewodnika: „Wszystko przemawiało za tym, żeby odpuścić. Do dzisiaj nie wiem, dlaczego się na to zdecydowałem”⁵⁹.

Podsumowanie

Celem artykułu było porównanie sposobów przedstawiania górskich tragedii w różnych przejawach twórczości i odpowiedź na pytania badawcze: „W jaki sposób dochodzi do tragizowania motywu >homo viator< w wyprawach górskich?” oraz „W jakim celu dochodzi do tragizowania motywu >homo viator< w wyprawach górskich?”. Zostało to zrealizowane w oparciu o wybrane przykłady książek (autorskich, raportowych oraz biograficznych), filmów (fabularnych i dokumentalnych) i podcastów, w których

⁵⁶ A. Czerwińska, *Groza...*, op. cit., s. 179.

⁵⁷ Więcej o tym projekcie opowiada w swoim podkaście M. Piera, *Jak zginęła i czy można było ją uratować? Meksykanin mógł jej pomóc?*, https://www.youtube.com/watch?v=aimudTtvkLE&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 5.05.2022].

⁵⁸ D. Kortko, M. Pietraszewski, *Krzysztof Wielicki...*, op. cit., s. 244-245.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 358.

obecny był motyw *homo viator* (H1, H3). W każdym przypadku jego tragizowanie było kreowane w różny sposób (H4). W książkach autorskich dominowało przedstawienie historii z perspektywy wspinaczy, którzy, w zależności od cech charakterologicznych i relacji, jaka łączyła ich ze zmarłymi, wypowiadali się o śmiertelnych wypadkach albo emocjonalnie, albo zwięźle, opisowo. W publikacjach raportowych tragedie są przedstawiane w sprawozdawczy i możliwie obiektywny sposób, często odwołując się do wydarzeń z wcześniejszych stuleci (H2). Nie szczędzą one czytelnikowi szczegółów, również tych drastycznych, i potrafią być bardzo sugestywne, skupiają się na faktach i danych. W książkach biograficznych opisy tragedii wynikają z rozmowy wspinacza z dziennikarzem, są jego wspomnieniami wypadków koleżanek i kolegów sprzed lat, których często był naocznym świadkiem. W publikacjach pisanych pośmiertnie, omawiających historie osób, które zginęły podczas ekspedycji, do tragizowania motywu *homo viator* dochodzi bardzo rzadko lub w ogóle, ze względu na fakt, że człowiek, który mógłby tego dokonać, już nie żyje. Dziennikarz-autor nie jest natomiast osobą kompetentną do wypowiadania się na temat górskich wypadków, których nie był świadkiem. W przypadku filmów fabularnych najważniejsze jest przedstawienie historii w sposób interesujący dla masowego odbiorcy. Tworzy się je w myśl schematu: wstęp (przygotowanie do górskiej wyprawy), rozwinięcie (kulminacyjny moment tragedii, której przyczynom nie poświęca się jednak zbytnej uwagi) i zakończenie (czas po górskim wypadku). Tragizowanie motywu *homo viator* ma natomiast inny cel w dokumentach, których reżyserowie skupiają się na poszukiwaniu przyczyn tragedii, a akcja, z reguły od początku do końca, jest prowadzona w górach i przerywają ją jedynie wypowiedzi ekspertów. Najbardziej niejednorodną twórczością są podcasty, których forma może być bardzo zróżnicowana i nie musi być zamknięta w określonym schemacie. Ma to wpływ na tragizowanie motywu *homo viator* w tego rodzaju przekazach.

Podstawowym celem tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich jest wyeksponowanie motywów *Gloria victis* i *Non omnis moriar* (H5). Choć oba występują we wszystkich przejawach twórczości (książki, filmy, podcasty), to ten pierwszy najmocniej akcentuje się w książkach autorskich, natomiast ten drugi jest często fundamentem struktury podcastów. Połączenie obu tych motywów jest możliwe choćby w przypadku opisu górskiego pogrzebu i pojawia się w publikacjach autorskich. Należy ponadto wskazać na inne cele tragizowania motywu *homo viator* w wyprawach górskich, takie jak: chęć podkreślenia siły gór czy natury ku przestrodze dla innych wspinaczy czy wędrowców; chęć pokazania, co się nie udało, wyjaśnienia okoliczności tragedii czy wskazanie czynników zewnętrznych lub charakterologicznych konkretnych osób.

Udało się wykazać, że każdego rodzaju twórczość jest kierowana do konkretnych grup odbiorców. Dla laików przeznaczone są produkcje fabularne, natomiast dla pasjonatów górskich tragedii filmy dokumentalne, książki autorskie czy publikacje raportowe. Podcasty są natomiast formą pośrednią, uniwersalną, która może zainteresować zarówno amatorów, jak i osoby specjalizujące się w tematyce górskich tragedii.

Bibliografia

- Babbie E., *Badania społeczne w praktyce*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.
- Czerwińska A., *Groza wokół K2*, Sport i Turystyka, Warszawa 1990.
- Höbusch H., *In the Face of Tragedy—Nanga Parbat and National Socialist Radio*, „The International Journal of the History of Sport”, 2020, nr 37.8, s. 633-650.
- Jagiełło M., *Wołanie w górach. Wypadki i akcje ratunkowe w Tatrach*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 2019.
- Kortko D., Pietraszewski M., *Krzysztof Wielicki. Piekło mnie nie chciało*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2019.
- Kukuczka J., *K2 ścianą południową*, „Taternik”, 1986, nr 2, s. 61-63.
- Kuraś B., *Niech to szlak. Kronika śmierci w górach*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2020.
- Łojek A., *Osiągnięcia Polaków w eksplorowaniu gór wysokich*, „Słupskie Prace Geograficzne”, 2005, nr 2, s. 107-112.
- Marcel G., *Homo viator. Wstęp do metafizyki nadziei*, przeł. P. Lubicz, Instytut Wydawniczy PAX Warszawa 1984.
- Marek A., *Himalaje jako kierunek geograficzny polskich wypraw wysokogórskich do 1989 roku*, „Słupskie Prace Geograficzne”, 2015, nr 12, s. 47-68.
- Maryniarczyk A., *Homo viator*, „Człowiek w Kulturze”, 2013, nr 23, s. 29-35.
- Nyka J., *Beata Łaska – pierwsza turystka tatrzańska*, „Wierchy”, 1960, nr 29, s. 78-88.
- Pacak D., *Homo viator (czyli odsłońcie tylko Woal)*, Norbertinum, Lublin 2018.
- Piera M., *Siła przetrwania. Największe górskie tragedie*, Wydawnictwo Pascal, Bielsko-Biała 2021.
- Radwańska-Paryska Z., Paryski W., *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Wydawnictwo Górskie, Poronin 2004.
- Roberts D., *True Summit. What Really Happened on the Legendary Ascent of Annapurna*, Simon and Schuster, New York 2002.
- Szczepeński D., *Czapkins. Historia Tomka Mackiewicza*, Wydawnictwo Agora, Warszawa 2019.
- Śniegocka K., *Homo viator... czyli rozmyślenia w drodze*, Studio Astropsychologii, Białystok 2000.
- Thorington J. M., *Physicians on Mont Blanc (1786-1854)*, „Annals of Medical History”, 1940, nr 2.2, s. 124-132.
- Weber A., *Because it's There. A Celebration of Mountaineering from 200 B.C. to Today*, Taylor Trade Publishing, Lanham 2003.

Źródła internetowe

- Piera M., *Aleister Crowley – despotyczny kierownik na K2. Buntownicy zapłacili najwyższą cenę...*, https://www.youtube.com/watch?v=yTEZDmL96GA&t=3s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 23.04.2022].
- Piera M., *Czarna wdowa. Najbardziej kontrowersyjna himalaistka. Cz. 1.*, https://www.youtube.com/watch?v=ijjNglSchqE&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 26.04.2022].
- Piera M., *Czarna wdowa. Najbardziej kontrowersyjna himalaistka. Cz. 2.*, https://www.youtube.com/watch?v=-GY_KzEipH8&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 26.04.2022].
- Piera M., *Dokonał niemożliwego i przeszedł do historii! Wypadek na K2, trwa akcja ratunkowa. Gdzie jest Polka?*, https://www.youtube.com/watch?v=c2yNaLrZuE4&t=3s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 21.04.2022].
- Piera M., *Dramatyczny wypadek znanego polskiego wspinacza w Tatrach!*, https://www.youtube.com/watch?v=X_OPOQCafcE&t=3s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 26.04.2022].
- Piera M., *Jak zginęła i czy można było ją uratować? Meksykanin mógł jej pomóc?*, https://www.youtube.com/watch?v=aimudTvkLE&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 5.05.2022].
- Piera M., *Jednego dnia straciła obie córki. Nastoletnie polskie taterniczki na Zamarłej Turni*, https://www.youtube.com/watch?v=r1eugZFQMAE&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 26.04.2022].
- Piera M., *Prawda o historii Tomka Mackiewicza na Nanga Parbat+Konkurs!*, https://www.youtube.com/watch?v=leeOu1x4muk&t=14s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 21.04.2022].
- Piera M., *Tragiczna historia tyskich licealistów. Największe górskie tragedie*, https://www.youtube.com/watch?v=PCZAZTBe6RI&t=434s&ab_channel=Szczytomaniak [dostęp: 27.04.2022].
- Słownik języka polskiego, *Definicja pojęcia „homo viator”*, <https://sjp.pwn.pl/sjp/homo-viator;2560779.html> [dostęp: 22.04.2022].

Źródła filmowe

- Campos R., *Katastrofa na K2 (org. Disaster on K2)*, AscendingPath/BeanfieldProductions/Capsule Media/Eye Too Productions, 2009.
- Pstrong S., *Cisza*, Studio TVN, 2010.

Tragicizing the Homo Viator Motif in the Mountains Expeditions

Summary

The aim of the present article is not only to find the reasons for tragicizing the homo viator motif within the context of mountain expeditions in various forms of creative arts (books, films, podcasts) but also to compare the ways in which the aforementioned notion manifests itself in the analysed examples. The abovementioned problems are analysed on selected examples. For the purpose of the study, the analysed categories of literary sources and films were subdivided into several subgroups – the former into original, reports and biographical books; and the latter into fictional films and documentaries.

Keywords: the act of tragicizing, homo viator, mountains, summit, climbing, the Himalayas